

Dorota Szagun
Uniwersytet Zielonogórski

JĘZYKOWY OBRAZ KONIA W POLSZCZYŹNIE JAKO WYRAZ TRADYCJI WSPÓLNOTY SZLACHECKIEJ



Komu nie jest znane sławetne hasło z pierwszej polskiej encyklopedii powszechnej, którą były *Nowe Ateny* Benedykta Chmielowskiego: *Koń jaki jest, każdy widzi*? Hasło to niezwykle lakoniczne, zwłaszcza w porównaniu z innymi zoologicznymi zawartymi w osiemnastowiecznym kompendium wiedzy, stało się w pewnym czasie podstawą do drwin i krytyki dzieła B. Chmielowskiego, przedstawianego jako jaskrawy przykład ciemnoty saskiej. Dziś, gdy próbujemy rzetelnie zrozumieć niełatwe procesy czasów saskich, zdanie to interpretowane jest odmiennie, raczej po prostu jako wyraz szlacheckiego widzenia świata, w którym koń jest tak istotnym, że aż oczywistym elementem. Zresztą zdanie to (*Koń jaki jest, każdy widzi*) już jako frazeologizm utrwala się w języku potocznym w rozumieniu czegoś oczywistego, o czym nie trzeba więcej mówić¹. Na potrzeby tego artykułu spróbujmy jednak przyjrzeć się tej szczególnej obecności konia we wspólnocie szlacheckiej, a w konsekwencji w jej języku, gdyż to, co oczywiste w przeszłości, dziś już nie zawsze jest tak wyraziste.

Podstawę materiałową niniejszego tekstu stanowi leksyka związana z koniem wyekscerpowana ze *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, z piśmiennictwa dotyczącego konia (od 1532 r. po rok 1914), a także frazeologia notowana przez Samuela Adalberga, wybrane konteksty literackie znajdujące także potwierdzenie w przedstawieniach ikonicznych. Zasadniczo analizowany materiał odnoszący się do wspólnoty szlacheckiej zawiera się chronologicznie do wieku XVIII (przyjmujemy tu umownie, że koniec Rzeczypospolitej szlacheckiej wiąże się z ostatnim rozbiorem, tj. rokiem 1795), choć trwałość niektórych obrazów i sądów jest wyraźnie dłuższa, co w niektórych tylko przypadkach sygnalizujemy przez odniesienie do źródeł nowszych.

¹ Por. *Słownik frazeologiczny PWN*, oprac. A. Kłosińska, Warszawa 2010, s. 162.

Tak dobrany materiał językowy i konteksty pozwalają na zrekonstruowanie ewaluacji tego wycinka rzeczywistości zgodnie z myślą Jerzego Bartmińskiego, że

JOŚ jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone” w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach, np. przysłowia, ale także sądy „presuponowane”, tj. implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów, rytuałów².

Leksyka związana z koniem wydaje się bardzo istotna w zakresie prób odtwarzania obrazu świadomości i kultury okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej, której koń był niezwykle istotnym składnikiem. Świadczy o tym bogactwo leksykalne (kilka dziesiątek nazw określających konia ze względu na wygląd, funkcję, płęć itd., ponadto bardzo liczne słownictwo związane z umaszczeniem koni, chodem, oporządzeniem) oraz rozbudowana frazeologia. W *Księdze przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich* Samuela Adalberga³ znajdujemy aż 264 frazeologizmy związane z wyrazem *koń*, przeszło 30 z wyrazem *kobyła*, kilka z wyrazem *klacz*, 10 z wyrazem *kopyto* i pojedyncze z wyrazami: *siodłać*, *siodło*, *uzda*, a i te pewnie nie wyczerpują wszystkich przysłów i frazeologizmów z tego zakresu znanych Polakom (wiele z nich nienotowanych u Samuela Adalberga znajdziemy chociażby u Anzelma Gostomskiego⁴, a także we współczesnych słownikach frazeologicznych). Na szczególne miejsce konia w świadomości szlacheckiej wskazuje także bogactwo odniesień literackich i poetyckich (a także w zakresie sztuk plastycznych) oraz spory zasób literatury przedmiotowej (kompedia wiedzy, podręczniki jeździeckie itp.) wydawanej przez oficyny od wieku XVI. Wymieńmy tu zaledwie kilka z nich, jak choćby jedną z najwcześniejszych prac *Sprawa a lekarstwa końskie* przez Konrada Królewskiego kowala doświadczone z 1532 r. (Kraków); kompendium Krzysztofa Drohostajskiego *Hippica to jest o koniach księgi*, Kraków 1603, Poznań 1620, wznawiana wielokrotnie w 1647, 1700 i 1730 r., aż po rok 1861 (Kraków); Krzysztofa Pieniążka *Hippika albo sposób poznania, chowania i stanowienia koni*, wydana prawdopodobnie w Krakowie w 1607 r., wydanie ponawiane aż do roku 1914; wspomniana już praca Anzelma Gostomskiego *Gospodarstwo jeździeckie, strzelcze i myśliwcze*, Poznań 1690; Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego koniuszego wielkiego koronnego *Obserwacje należące do koni i stad polskich* (wcześniej jako: *Traktat o poprawie albo dodaniu perfekcji koniom polskim*) z 1705 r., wydane przez Stanisława Przyłęckiego we Lwowie w 1852 r.;

² J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.

³ S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889-1894 (zasadniczo wszystkie przytaczane w tekście przysłowia pochodzą z tego źródła, w innych przypadkach wprowadza się odniesienia).

⁴ A. Gostomski, *Gospodarstwo jeździeckie, strzelcze i myśliwcze*, Poznań 1690.

a także podtrzymujące tę bogatą tradycję piśmienniczą utwory już późniejsze, jak chociażby z przełomu XVIII i XIX w. *Stadnik polski* Bernarda Sępińskiego⁵; Mariana Czapskiego *Historia powszechna konia*, t. 1-3, wydana w Poznaniu w 1874 r. i Józefa Rostafińskiego *O myślistwie, koniach i psach łowczych*, Kraków 1914. Wiele fragmentów dotyczących obrazu konia znajdziemy także w utworach pamiętnikarskich, a zwłaszcza w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III* autorstwa Jędrzeja Kitowicza, wydanym w Poznaniu w 1840 r. oraz w innych tekstach, w tym także w inwentarzach i artykułach wojskowych.

Każdy język narodowy jest narzędziem, tworzywem i składnikiem kultury jego użytkowników. W swoim rozwoju zdąża do tego, by swoją społeczną i funkcjonalną ekstensją objąć całość życia zbiorowego społeczeństwa swoich użytkowników oraz całość ich duchowej, intelektualnej i artystycznej kultury⁶.

Wielu badaczy (Bogdan Walczak⁷, Ryszard Tokarski⁸, Janusz Anusiewicz⁹) wskazuje na asymetrię leksykalną jako świadectwo tożsamości kulturowej wspólnoty językowej. Znamienną cechą odmiennego widzenia świata i opisywania go przez język ma być bogactwo leksykalne związane z wielbłędem w klasycznym języku arabskim czy obfitość leksyki nazywającej śnieg w języku eskimoskim w stosunku do nielicznych odpowiedników polskich. Podobnie bogactwo leksykalne odnoszące się do konia w polszczyźnie wskazuje jednoznacznie na jego powszechność i ważność w polskiej rzeczywistości, tradycji i kulturze. Świadomość tego, że język jest odbiciem świadomości człowieka, zawiera się także w przysłowiu: *Uzda konia, język człowieka, smak potrawę pokazać ma*¹⁰.

Szczegółne miejsce konia w kulturze polskiej zdaje się wynikać przede wszystkim z tego, że stanowił on nieodłączną część i wartość świata rycerskiego, przeobrażonego później w świat szlachty, której przywileje i wysoka pozycja społeczna wywodzona była, oprócz urodzenia, właśnie z ich powinności rycerskich. Chociaż bywało, że koń towarzyszył człowiekowi także w codziennych trudach i zmaganiach, jako zwierzę pociągowe, podstawowy środek komunikacji i transportu, funkcje gospodarskie częściej jednak pełniły woły, konie w większości hodowano pod wierzch. Nic zatem dziwnego, że najwięcej barwnych kart poświęcono mu jako zwierzęciu wierzchowemu

⁵ B. Sępiński, *Stadnik polski czyli traktat nowy i zbiór różnych ciekawości i pożytecznych wiadomości o stadzie, i utrzymowaniu młodzieży stadnej, jako też o koniach stanownych...*, 1840 (?), rękopis Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. Podh II 212.

⁶ B. Walczak, *Język polski jako nośnik kultury europejskiej*, „Polonistyka” 2003, nr 6, s. 324.

⁷ *Ibidem*.

⁸ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 359.

⁹ J. Anusiewicz, *Problematyka językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 282.

¹⁰ A. Gostomski, *op. cit.*, s. 314.

i współtowarzyszowi wojownika. Dominującym elementem sił zbrojnych wojska od średniowiecza do wieku XVIII była właśnie jazda, czyli zbrojni przemieszczający się i walczący konno. Wojsko polskie słynęło ze swej skuteczności właśnie dzięki jeździe: lekkiej lub ciężkozbrojnej. Najsłynniejszą od XVI w., z początku lekkozbrojną, później ciężką była husaria I Rzeczypospolitej, ale na siły zbrojne składały się także lekkie oddziały pancerne czy oddziały petryhorców, jazdy wołoskiej i tatarskiej¹¹. Przewagę jazdy nad innymi typami wojska zmieni dopiero wprowadzenie do strategii wojennej sporych oddziałów piechoty. Ale początkowo także piechota w pewnym zakresie korzystała z pomocy koni, chociażby w celu szybszego przemieszczania się, tak funkcjonowała np. powołana w XVII w., zorganizowana przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego i hetmana Krzysztofa Radziwiłła dragonia (konna piechota!). Ostateczny kres świetności jazdy w strategii wojskowej położy pojawienie się wojsk zmechanizowanych, ale świadomość konnej tradycji będzie kultywowana. Piśmiennictwo okresu szlacheckiego w zakresie tematyki związanej z koniem dotyczy znajomości podstawowej opieki nad zwierzęciem, wyszkolenia jeździeckiego, przede wszystkim elementów istotnych w celu uzyskania idealnego wierzchowca dla żołnierza szlacheckiego. Przez wieki koń i rycerz, koń i szlachcic, koń i kawalerzysta stanowili istotny element kultury polskiej, wpisując się w krajobraz polski zarówno fizycznie, jak i mentalnie, wyobrazeniowo, dając tego wyraz w języku.

Samo słowo *koń* jest wyrazem ogólnosłowiańskim, a więc wyrazem rodzimym, choć o niestalonej etymologii. „W języku polskim wyraz zapisany w XIV w., występuje w znaczeniu podstawowym ‘equus; zwierzę ssące jednokopytne’ i znaczeniu przenośnym ‘o przedmiotach podobnych kształtem’, np. stojaki, kozły, figura szachowa, część krosien, konstelacja gwiazd [...]”¹². Samuel Bogumił Linde przy haśle *koń* podaje definicję: „ze wszystkich zwierząt przy wielkim wzroście ma doskonałość kształtu największą” i wymienia wśród synonimów: *ogier*, *drygant*, *wałach*, *samica*, *klacz*, *świerzopa* ‘młoda klacz’, *świerzopka*, *źrebię*, *źrebiec*¹³. U Doroszewskiego ponadto *koniaka* ‘przestarzale szkapa, konisko’, *konik*, *koniczek*, *ogierek*, *klaczka*, *szkapa*, *szakpina*, *szakpisko*, *szakpka*, *szakpisko*, *świerzopa*, *źrebię*, *źrebak*, *źrebaczek*, *źrebczyk*, *źrebiątko*, *źrebica* ‘młoda klacz’, *źrebiczka*, *źrebiec* ‘przestarzale młody koń, ogier’, *źrebiarek* ‘chłopiec, parobek doglądający źrebiąt’¹⁴. Jeśli uwzględnimy

¹¹ Później tradycje przejmie kawaleria II Rzeczypospolitej. Zmiana nazwy jednego z trzech podstawowych rodzajów wojska polskiego z rodzimej *jazdy* na, z włoska brzmiącą, *kawalerię* nastąpiła w okresie dwudziestolecia międzywojennego w 1924 r., na podstawie rozkazów generała Władysława Sikorskiego; zob. Oddział I SGWP.L.dz. 4838/Org. w: Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 17 z 29 kwietnia 1924 r.

¹² K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 238.

¹³ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Lwów 1854-1860 (t. 2: hasło *koń*, s. 422-423).

¹⁴ *Słownik języka polskiego*, t. 1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.

inne wyrazy i nazwy zwierzęcia, w tym słownictwo związane z określaniem maści, oporządzenia itp. oraz całą rzeszę wyrazów słabiej lub ściślej związanych z koniem, a powstałych od wspólnego rdzenia – jak chociażby: *koniuszy, koniczyna*, dawniej także w postaci *konicz, konienka* ‘ziele, roślina’, *konina, koniobieg* ‘hipodrom, miejsce gonitw końskich’, *koniopłoch* ‘ziele, roślina’, *konnica, konował* ‘siedemnastowieczny rutenizm, pierwotnie jako kastrator koni, weterynarz’¹⁵; później powszechnie i bez odcienia lekceważenia w znaczeniu ‘weterynarz wojskowy, a zwykle zarazem kowal’, ‘w obecnym lekceważącym znaczeniu o lekarzu’, *koniarek* ‘stajenny, chłopiec posługujący w stajni przy koniach, pastuch koni’, *koniarz* ‘amator, znawca koni, zawołany hodowca koni; handlarz koni’, *koniarski, koniarstwo* – uzyskamy całkiem spore pole wyrazowe. Wiele znajdziemy także odpowiedników gwarowych i regionalnych, jak chociażby na Suwalszczyźnie *kiziak/kiziuk* ‘żrebak’, poznański *śrup* ‘stary koń’, śląski *bronok* ‘brązowy koń’ czy mazurski *bronak/brunak* ‘koń kasztan’.

Nazwy koni tworzone były na podstawie płci i wieku, ale odzwierciedlały też pełnione przez nie zadania, co wyraźnie wynika z ich roli towarzyszącej i służebnej. Liczne określenia tego typu znajdujemy chociażby u M. Czapskiego. Koń zatem mógł być *stadny* (o dobrych cechach anatomicznych, przekazujący dobre geny), *roboczy, gospodarski, mierzyn* lub przeciwnie *kareciany, kawalerski, towarzyski, pański* (ułożony do tzw. płasania czy hasania), przystosowany do ciągnięcia wozów lub dźwigania ciężarów: *ciągowy, woźnik, ciężarowy, juczny* lub *jukowy*, albo koń pod wierzch, czyli *pocztarski, podwodny, biegun*. Zwłaszcza w wojsku, gdzie każdy ma przypisane określone zadania, podział na podstawie funkcji stwarzał swoiste nazwy czy określenia koni, jak np.: *wierzchowe, woźniki, powodowe* (dodatkowe), *pocztarskie, łowieckie, podjezdki* (dla służby). Ze względu na szczególne cechy i możliwości bojowe wyróżniano konie *najezdne, kulbaczne* (od *kulbaki*, tj. siodła wojskowego z wysokimi łękami), czyli typowe konie do walki, śmiałe i szybkie oraz konie *rącze*, zwane też *ciekunami*, z natury bardzo szybkie. Konie nazywano także swoiście na podstawie ich wzrostu: duży to koń *przerosły, dryblas, drabina, bucefał*, drobny zaś to *mierzyn* ‘koń małego wzrostu, ale wytrzymały’, *hester* ‘koń używany dawniej do ciężkiej jazdy’, *koś* lub po prostu *mały konik*. Konie mogą być szlachetne: *rumak, dzianet, bedew* lub podłej jakości: *szkapa, szkapsko, marcha, betka, parepa*. Na podstawie charakteru bywają określane jako *łagodne, pewne* lub przeciwnie: *komośliwe* ‘kłótlive’, *rozhlukane, rozbestwione* i *wyuzdane* ‘tj. trudne do wyhamowania’, a ze względu na chód mogą być *czułe*, czyli wrażliwe lub czujne, *nóg pewnych* lub odwrotnie: *potkliwie, niepewne na nogi, włogawe* ‘upadające na tylne nogi’. Koń przyuczony głównie do kłusa to *kłusak*, idący inochodem to *stępak* określany też jako ‘lekko pod siodłem chodzący’, zwany też

¹⁵ Zob. A. Bańkowski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 783.

od kroku *jednochodnikiem* lub *jednochodniczkim*, koń idący zaś dość prędko dużym krokiem to *szałapak*. *Szałapak* w *Słowniku języka polskiego* Lindego¹⁶ to ‘koń szłapią idący’, ale też ‘piechur, piechotnik’ (od którego zapewne późniejsze *szłapać się* ‘wlec się, włóczyć, ale też deptać’). *Szałap* to ‘spory krok koński’ (wygodny dla jeźdźca krok konia), a *szłapisty* to ‘kroczyści, wielką szłapią chodzący’. Wydaje się, że w odniesieniu do konia jest to znaczenie neutralne (w użyciach kontekstowych uzyskujące też walor pozytywny¹⁷). Nazwy koni tworzone są od podstawowych rodzajów chodu końskiego: *stęp* – *stępak*, *klus* – *klusak*, a także *szłapszałapia* – *szałapak*, jedynie *galop* i *cwał*, czyli najszybszy krok konia, nie są poświadczane nazwami pochodnymi, odpowiadają im wymienione wcześniej nazwy: *rączy* i *ciekun*.

Konie uzyskiwały także swoje nazwy na podstawie pochodzenia. Czasem niektóre z tych nazw stabilizowały się jako konkretne rasy. W *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego znajdujemy takie nazwy konia, jak: *arabski*, *turecki*, *angielski*, *duński*, *fryz*, *ukraiński*, *podolski*, *polski*, *żmudzki* (tu: *hester*) i *tatarski* (*bachmat*)¹⁸. W języku polskim zachowało się szczególne uznanie dla konia tatarskiego, zdobywanego w łupach lub sprowadzanego do Polski dla jego szybkości. Stąd chociażby przysłowie: *Kto nie siedział na tureckim koniu, nie siedział na dobrym koniu* oraz frazeologizm: *Jakby go na koń turecki wsadził, Jakby go na tureckiego konia wsadził*, czyli ‘taki szczęśliwy, kontent, wesół’.

W piśmiennictwie polskim XVII-XVIII w. wielką estymą darzono zwłaszcza konie polskie: „Konie Polskie, mówi Kromer, dla swojej szybkości, mocy, pracowitości i gładkiego stąpania, w dalszych nawet krajach są szacowane”¹⁹. Chociaż sprowadzano do Polski konie arabskie, tureckie, z czasem też niemieckie i hiszpańskie, większość konia „pod wierzch” wojska polskiego pozyskiwano z rodzimej hodowli. Hodowano konie w Polsce pod kątem wymagań husarii, miały być zdrowe, odporne, szybkie, masywne i bardzo wytrzymałe²⁰. (Jeśli wierzyć źródłom, Jan III Sobieski, podążając z wojskiem na odsiecz Wiedniowi, w ciągu 10 dni przebył ok. 450 kilometrów). Hodowla koni, jak i handel wszelkim końskim oporządzeniem były w Polsce zajęciami opłacalnymi, „jeżeli w XVI-XVII w. panowało przeświadczenie, że *klaczka, pszczołka i pszenica wywiodą z długów szlachcica*”²¹. Koń z całym kompletnym osprzętem tzw. rzędem (ogłowie, czaprak siodło, podogonie, napierśnik i inne elementy) był szczególnie cennym i hojnym darem, skoro w związku frazeologicznym właśnie koń

¹⁶ S.B. Linde, *op. cit.*

¹⁷ *Szałpistość* u Zbigniewa Morsztyna wymieniana jest wśród zalet konia.

¹⁸ S.B. Linde, *op. cit.*, s. 422-423.

¹⁹ *Ibidem*, s. 422.

²⁰ Por. M. Spychaj, *Husarskie konie*, za: http://www.wilanow-palac.art.pl/husarskie_konie.html [dostęp: 27.03.2015].

²¹ *Ibidem*.

z rzędem (konia z rzędem temu, kto...) uznany jest za wielką nagrodę i wyraz wspaniałości pańskiej. Dobry koń był zatem zwierzęciem niezmiernie cenionym i cennym, a i na jego „ubiór”, mający przydać chwały jeźdźcowi, nie żałowano grosza. Apogeum tej „końskiej strojności” opisał Jędrzej Kitowicz w swym *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*:

Było co widzieć w popisie swoim chorągiew polską usarską lub pancerną, ale najbardziej usarską. Nic nad to nie przydam, gdy powiem, że żaden monarcha w świecie nie miał nic tak okazałego, jak chorągiew polska usarska. Koń pod komenderującym (na sam akt bowiem zjeżdżał zawsze porucznik i chorąży) wart był najmniej sto, a czasem i dwieście czerwonych złotych. Rząd na koniu turecki suty, srebrny, pozłocisty, kamieniami nasadzany, kulbaka także; przy prawym uchu konia buńczuk z gałką pozłacaną, kameryzowaną zawieszony (jest to ogon koński biały – moda tureckich baszów); nad czołem konia kita z strusich piór albo z szklanego włosia rozmaitego koloru misternie zrobionych, z egretką, czyli naczelnikiem, diamentami i kamieniami drogimi wysadzaną, srebrno-pozłocistą, do rzędu przypiętą. Wierszchnią część głowy końskiej i całą szyję okrywał czepiec albo siatka srebrna lub złota, z kutasami takimiz, gęsto z obu stron szyi u dołu wiszącymi, z tyłu dywdyk turecki złotem tkany, jedwabny, z frandzlą sutą srebrną lub złotą, całego z zadu konia okrywający, aż do pętlin zadnich nóg długi, albo zamiast tureckiego dywdyka dek takiegoż kroju aksamitny, srebrem lub złotem suto haftowany, paradniejszy od pierwszego i kosztowniejszy²².

Świadomość szczególnej wagi dobrego konia bojowego odzwierciedlona jest także w źródłach. W 1538 r. za Zygmunta Starego pojawia się zakaz wywozu koni poza granice Rzeczypospolitej, zakaz powtórzono za Zygmunta Augusta w 1550 r., podobnie za Stefana Batorego i za Zygmunta III w artykule konstytucyjnym sejmu walnego *O niewywodzeniu koni za granice z 1620 r.*: „siłą na tem Rzeczypospolitej zależy, a zwłaszcza pod takowe niebezpieczne czasy, aby koni za granice nie wyprowadzano”²³. Stopniowo zakaz ten powtarzany w licznych ustawach wojskowych uzyskał postać prawa, którego przekroczenie obciążone było nawet karą śmierci.

W zakresie słownictwa, po nazwach koni nadawanych na podstawie wieku, płci, pochodzenia i funkcji, szczególnym bogactwem wyróżnia się grupa wyrazów określających wygląd konia, a zwłaszcza szczególnie bogata, ale też trudna do określenia pod względem znaczeniowym grupa wyrazów nazywająca maści końskie. O nazwach maści w polszczyźnie pisał Władysław Kuraszkiewicz²⁴, wskazując na bogactwo tej grupy wyrazowej (np.: *gniadomyszaty* lub *siwy szpak*), jednocześnie, poza czytelnością najważniejszych maści: 1. *siwej*, 2. *gniadej*, 3. *kasztanowatej* i 4. *karej*, na niewyraźność semantyczną wielu z nazw. Niezrozumiałość tychże nazw jest wynikiem zarówno

²² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, rozdz. *O marszu chorągwi husarskich i pancernych*, za: <http://literat.ug.edu.pl/xxx/kitowic/003.htm> [dostęp: 31.03.2015].

²³ Por. M. Spychaj, *op. cit.*

²⁴ W. Kuraszkiewicz, *Nazwy maści końskich dziś i w 1539 roku*, [w:] idem, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa–Poznań 1986, s. 515-527.

ich pochodzenia (wiele spośród nich to wszak zapożyczenia z innych języków, jak np.: *bułany* z tatarskiego, *kary* z tureckiego, *deresz* z węgierskiego i *tarantowaty* z włoskiego)²⁵, jak i wyraźnie mniejsza dziś w stosunku do okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej potrzeba komunikacyjna w używaniu tego typu słownictwa. Staje się ono domeną języka specjalnego, hippicznego, nie zaś powszechnego jak dawniej.

Marian Czapski w *Historii powszechnej konia* wymienia cztery maści główne²⁶: *siwą*, *cisawą*, *gniadą* i *wronią*, używając leksyki rodzimej. Dziś podział na cztery maści jest z zasady kontynuowany, choć słownictwo polskie w części wyparły zapożyczenia, np. zamiast wcześniejszego *wrony* raczej *kary*. Z naukowego punktu widzenia podstawowe maści dzieli się jednak na trzy, nie zaś na cztery grupy (na podstawie determinacji kilkunastu genów). Ciekawe i nietypowe odniesienia do tego podziału znajdujemy chociażby w *Stadniku polskim* Bernarda Sępińskiego, dedykowanym Karolowi Sanguszcze. Otóż B. Sępiński twierdzi, że maści końskie wywodzą się z trzech podstawowych, jak je nazywa tynktur: *Salis* (z łac. sól) – czarnej jak sadza, węgiel lub smoła, nazywanej maścią *karą*, od której pochodzą *mixtury*: *sobolowata*, *brudnomyszata*, *czarnopopielowata*, *karosrokata*, *karomorega*, *karonakrapiana*, czyli *karotarantowata*, *brudnoszpakowata*, *jasnoszpakowata* i *żelazna*; *Sulphuris* (z łac. siarka) – czerwonej, od której pochodzą *mixtury*: *gniada*, *wiśniowa*, *jasnogniada*, *kasztanowata*, *cisawa*, *brudnokasztanowata*, *bułana*, *płatowa*, *wilczata*, *migdałowata*, *srokata gniado* i *kasztanowato nakrapiana*, czyli *tarantowata gniado* i *kasztanowato* oraz *Merkurji* (być może od skojarzenia z barwą Merkurego – biało-szarą), której jest maść: *srebrna*, *izabel*, *siwa*, *siwojabłkowita*, tej „maści są *mixtury* właściwe wszystkie *nakrapiane*, jako to *karo*, *gniado* i *kasztanowato nakrapiane*, to jest maście *dereszowata*, *dropiata*, *królikowata*, *różowa*, *brudnosiwa* czyli *szpakowata* i *jasnosiwa* czyli *mrozowata*, *płatowsrokata* i *siwo srokata*”²⁷.

Szczegółowiej bogactwo maści koni omawia Kuraszkiewicz, nie będziemy tu zatem ani powielać licznego materiału leksykalnego, ani przytaczać wszystkich wniosków badacza. Zarówno z materiału badawczego analizowanego przez Kuraszkiewiczza, jak i przytoczonego powyżej da się wyłonić kilka interesujących nas wniosków. Po pierwsze wyraźnie na pierwszy plan wysuwa się spora liczebność leksyki określającej maści koni. Po drugie da się wyłonić najczęstsze, najbardziej charakterystyczne sposoby tworzenia nazw maści koni: oprócz form rzeczownikowych (typu: *deresz*, *tarant*, *siwek*) na określenie maści właściwych dominują formy przymiotnikowe (typu: *czarny*, *kary*, *siwy*, *bułany*, *płatowy*), zaświadczamy także złożenia z przysłówka i przymiotnika dla określenia naświetlenia maści właściwej (typu: *brudnokasztanowaty*, *jasnogniady*)

²⁵ *Ibidem*, s. 513-514 i n.

²⁶ M. Czapski, *Historia powszechna konia*, t. 2, Poznań 1874, s. 124-145.

²⁷ Por. B. Sępiński, *op. cit.*, s. 64-65.

i złożenia (typu: *siwojabłkowity, karonakrapiany*). Brak tu natomiast zarejestrowanych przez Kuraszkiwicza w materiale wcześniejszym, szesnastowiecznym, przymiotników złożonych (typu: z *płowa pleśniwy*). I wreszcie w zakresie pewnych tendencji da się wskazać, że 1) liczne nazwy są silnie osadzone w tradycji i nie podlegają modyfikacjom (*łysy* nigdy nie jest rozumiany jako maść, a jako białe znamiona na łbie lub pysku, *czarny* raczej nie jest synonimem *karego* czy *wroniego*, oznacza jedynie barwę ogona lub grzywy, nie zaś skóry czy sierści, wyjątek zdaje się stanowi frazeologizm: *czarny koń*); 2) nazwy maści pochodzenia obcego wyraźnie pojawiają się dopiero w XVII-XVIII w., wcześniej w źródłach nie są poświadczone; 3) wiele z nazw zanika, w polszczyźnie potocznej stają się niezrozumiałe, jak *pleśniwy, dropiaty*; 4) część pojawia się na skutek analogii – tak wyraz *płowy* staje się typowym określeniem maści końskiej, nie jest zarezerwowany wyłącznie dla bydła jak wcześniej.

Od maści końskiej potocznie wywodzone bywają cechy charakteru konia. Mówią o tym liczne przysłowia, jak chociażby: *Kto na białym koniu nie siedział, nie siedział na dobrym; Kto nie miał siwego, ten nie miał dzielnego (dobrego, żadnego); Kto nie siadał na siwym, nie siadał na dobrym koniu; Koń siwy, chart płowy, ptak biały częściej dobrzy trafiają się; Nad siwego w świecie niema: szczupaczek chwyci, lecz nie wstrzyma; Biały z czarną skórą ponad wszystkie konie górą; Żelazna sierść, żelazny koń, chociaż biały cały: albo wszystkim dobry i chrobry, albo wszystkim pies*. Wyraźnie zatem w wojsku preferowano konie o umaszczeniu siwym, co wynikało z przekonania o ich wytrzymałości, dzielności i szybkości. Zdaje się, że rzeczywiście było ich zresztą w formacjach wojskowych też bardzo dużo, o czym świadczyłyby frazeologizm: *Nie nowina siwcowi wojna*. Nieco inaczej myślano o koniach innej maści, nieszczęśliwie pochlebnie w zakresie możliwości bojowych konia wronego czy kasztana: *Na wronym nie jedź do boju, a gdy cię spieszą – nie wsiadaj na kasztana*; chociaż znajdujemy też przysłowie: *Koń biały, wrony i rydzy wszystkim: taki bywa dobry robotniczek*.

Zasadniczo w zakresie maści w przysłowiach wyraźnie zaznacza się myślenie stereotypowe, nie brak jednak i takich porzekadeł²⁸, które dostrzegają złożoność świata i na mocy powszechnej rodzimej mądrości przekonują, że: *Nikt nie kupuje konia z maści, ale z cnoty. Również wierzga koń siwy i cisawy. Zatem niech będzie bułany, byle w domu chowany, niech będzie srokaty, byle nie nosaty*. Świadczy o tym także praktyka w doborze koni. Spośród koni sławetnych jeźdźców wystarczy tu wszak wymienić *Taranta* Stefana Czarneckiego (uwiecznionego na licznych obrazach, jak chociażby Józefa Brandta z 1862 r. czy J. Chrościewicza z 1880 r. pt. *Bitwa pod Warką* – obraz namalowany na podstawie rysunku Juliusza Kossaka), płowego (bułanego) *Pałasa*

²⁸ Frazeologizm *czarny koń* ‘osoba lub rzecz, która niespodziewanie wygrywa w jakiejś konkurencji, okazuje się lepsza od faworytów’ (zob. *Słownik frazeologiczny PWN*, s. 162.), także powstał na podstawie przekonania, że po czarnym koniu nie można się niczego dobrego spodziewać.

Jana III Sobieskiego, karą *Szumkę* Stanisława Augusta Poniatowskiego (na obrazie J. Kossaka *Portret księcia Józefa Poniatowskiego na koniu* z 1879 r.) czy *Kasztanek* marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oprócz maści, czyli ubarwienia sierści, barwy ogona i grzywy, z końmi związane są także inne znaki i tzw. *wichry* końskie, jak chociażby jasne wybarwienia na pysku zwane od wielkości, umieszczenia i kształtu: *latarnią*, *łysiną*, *strzałką*, *gwiazdką* lub *chrapką* oraz nogi barwione na biało, od wysokości zwane: *koronką*, *skarpetką* lub *pończoszką*. Wichry z rzadka były cechą pożądaną w wyglądzie konia, a już ich nadmiar wyrażał się w przekonaniu: *Cztery nogi białe, piąta łysina: jeśli koń dobry, wielka nowina*. Leksemy związane z ubarwieniem końskich nóg, tj. *koronka*, *skarpetka*, a zwłaszcza *pończoszka*, przywodzą na myśl elementy garderoby kobiecej. Skłania to do szczególnej refleksji na temat dokonywanych w języku licznych paraleli pomiędzy koniem a kobietą. Konie, choć z natury silne i wytrzymałe z wielu powodów włączano wszak w świat typowo niewieści, na podstawie przymiotów, uczuć i innych cech, jak *gracja*, *uroda*, *płochosc*, stąd związki frazeologiczne: *Noga jak u sarny, pierś jak u panny; U pięknego konia ma być głowa jak u panny, pierś jak u wdowy, nóżka jak u dziecięcia*. Paralela pomiędzy koniem a kobietą dokonywana jest także na podstawie manifestowanego wyrażnie w przysłowiach szczególnego porządku społecznego. Koń i kobieta wpisują się ówczesnie w dobrostan najbliższych współtowarzyszy/współtowarzyszek życia szlachcica i zapewne trudno byłoby określić właściwą hierarchię, kolejność obu w patriarchalnym świecie szlacheckim, wszak *Koń jeźdźcem, żona mężem stoi*²⁹. Ciekawy obraz zestawienia cech końskich i niewieścich uzyskujemy na podstawie przysłów wprowadzających analogie w postaci par, z których zwykle w pierwszym wyrażeniu jest koń, w drugim kobieta, np.: *Dobrze to, komu się konie wiodą i żony*; czasem dołączany jest trzeci element (często w kolejności stawiany przed żoną), np.: *Konia ślepego, chłopca starego, brzydkiej jejmości – nikt nie zazdrości*. Bywa, że konia i kobietę łączy wspólna właściwość: *Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami*, czasem o żonie się milczy, a w zestawieniu pojawiają się obok konia zupełnie inne elementy, jak chociażby: *Koń na żelazo, lew na ogień, wilk na powróż – nieradzi nacierają*. Przysłowia te w zasadzie realizują dwa typy zestawień: 1) stanów, cech, zachowań poświadczonych z punktu widzenia dobrego gospodarza i męża, często w postaci porad, wskazań, np.: *Konia nie bij, sługi nie lżyj, żony nie drażnij, chceszli mieć z nich statek; Koń dobry, broń pewna, żona gadka – rozkosz doczesna; Koń, panna i wino wielkiego ochędóstwa potrzebują*, a także *Koń z urodą*

²⁹ Owszem istnieją przysłowia (choć niepowiązane z koniem) podnoszące wartość żony: *dobra żona – męża korona czy dobra żona perła droga, dana od samego Boga*, ale w zakresie frazeologii z wyrazem *koń* częstsze są realizacje typu: *Baba z wozu, koniom lżej; dla szlachcica koń dobry więcej wart niż tysiąc dukatów*.

powolny, sługa z dzielnością pilny, żona z ochędóstwem wierna – muszę u mądrych w łasce być;

- 2) stanów niezalecanych, przybierających niejednokrotnie formę przestroż: *Konia z narowem, chłopa z uporem, żony z niewstydem – bodaj nikt nie miał; Konia nie pożyczaj, a niewieście nie wierz; Konia od nieśmiałego jeźdźca, wdowy po nieśmiałym mężu – szkoda dostawać; W koniu wiosna, w pannie ślub wady odkrywa.* Wśród przestroż znajduje się i taka: *Na konia u stada, na niewiastę, gdy chleb sadza, na pana, gdy się gniewa, nie nacieraj.*

Oprócz tej bogatej i szczególnej pod względem konstrukcyjnym i mentalnym grupy frazeologizmów, głównie przysłów, znajdują się także frazeologizmy wywiedzione z obserwacji zachowania konia: *Każdy koń do domu śpieszy; Koń kobyły nie udusi;* jego szlachetności i odrębności: *Insza koń, insza wół; Co wolno koniowi, tego nie wolno osłowi;* sposobu jazdy: *Konia rączego chlustać nie trzeba; Każdy koń jeźdźca pozna; Jedzie na koniu po łacinie.* Obecne są także takie związki wyrazowe, które wyraźnie ukazują paralele pomiędzy wartością konia a statusem szlachcica: *Gdzie koń chudy, tam pan odarty; Jak dasz koniom jeść, tak cię będą wieść; Jednym koniem się nie dorobi;* oraz relacje międzyludzkie w kontekście użytkowania konia: *Konia na pole nie pożyczaj, na bróg biorąc, drugim nie dawaj.* Bogactwo frazeologiczne dopełniają zwroty i wyrażenia utworzone z wyrazami *klacz* i *kobyła* – dziś już rzadkie (np. *na niego, jak na łysą kobyłę*) oraz wyrazem *kopyto*, z czego znamienita większość funkcjonuje żywo do dziś: *Jak z kopyta, kopyta wyciągnął, na jedno kopyto wszyscy, na swe kopyto co (kogo) przerobić.* Jak widać, frazeologia związana z koniem dostarcza ciekawych wniosków na temat konstrukcji przysłów, jak i na temat mentalności szlachty.

Koń wyraźnie jawi się w wyniku tego bogactwa językowego jako istotny, a może nawet kluczowy element świata szlacheckiego jako oznaka bogactwa i prestiżu. Świadectwa silnego wpisania obrazu konia i jeźdźca w kulturę Rzeczypospolitej szlacheckiej można dostrzec także na podstawie licznych przedstawień rzeźbiarskich i malarskich z epoki i wizji późniejszych, wymieńmy tu zaledwie kilka. Spośród rzeźb warto wymienić chociażby pomnik Jana III Sobieskiego w Łazienkach (wystawiony królowi przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1788 r.) czy pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, również w Warszawie, aż trzy konne pomniki wystawiono marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu (są to już dzieła dwudziestowieczne). W zakresie malarstwa motyw konia pojawiał się dużo częściej niż w rzeźbie, tu należałoby rozpocząć od słynnego *Lisowczyka (Polskiego jeźdźca)* Rembrandta (powstały ok. 1655-1657 r.), później także w wersji Juliusza Kossaka *Lisowczyk na białym koniu* (1860-1865), warto wymienić także *Pochód Lisowczyków* Józefa Brandta (z 1863 r.). Niezwykle typowe dla epoki szlacheckiej były portrety konne, będące wyrazem dumy szlacheckiej, kwintesencją szlacheckości, jak chociażby *Portret konny Stanisława Kostki*

Potockiego Jacquesa Louisa Davida (z 1781 r.) oraz pokazujące niezwykłą więź konia i jeźdźca obrazy pożegnania z koniem na łożu śmierci: *Śmierć Czarnieckiego* Leopolda Loeffera (1860), *Wierny towarzysz* Juliusz Kossaka (z 1871 r.). Oczywiście wizje malarskie wyrastały z potrzeby oddania piękna zwierzęcia i prestiżu jego posiadacza, stąd niejednokrotnie nie dbały o wierność prawdzie historycznej – tak wierny tarant Czarnieckiego na obrazie Leopolda Loeffera staje się śnieżnobiałym koniem. Nie brak analogicznych przedstawień związku konia i jeźdźca także w pisarstwie XVII-XVIII w. Jak wierny koń żegnał ukochanego pana w wizji malarskiej L. Loeffera, tak Jan Chryzostom Pasek żegna się z ukochanym koniem w formie poetyckiej (poświęca mu waletę – utwór pożegnalny, który zamieszcza w swych *Pamiętnikach*). Zresztą w licznych tekstach literackich znajdziemy całe mnóstwo wzmianek, odniesień i całych utworów opisujących konie lub wprost im poświęconych. Materiał jest bardzo obfity i mógłby stanowić temat osobnego artykułu. Z pełnych wierszy dedykowanych wierzchowcom wymieńmy zatem jedynie wiersz Zbigniewa Morsztyna *O koniu wziętym ze mną w potrzebie ze Szwedami pod Krakowem die 20 Junii, anno 1656*³⁰. Morsztyn daje w wierszu opis zalet swego *dropiatego* (tj. w ciemne cętki) konia, pisze o jego odwadze i waleczności, niemalże z czułością odtwarza jego szlachetny wygląd: „nozdrza te żywe ognie pryskały szeroko / Rozdęte, a wesołe i wypukłe oko / uszko ostre, a główka sucha, zaczesana / na kształtnej szyi grzywa jak brew zamuskana...”³¹. Istotę pochwały stanowią wszelkie przymioty, tworzące szereg charakterystycznej leksyki, pozwalające uznać wierzchowca za doskonałego: *gładki, rączy, chodziwy, obrotny, szłapisty, pracowity, powolny i nie narowisty, wesoły i stateczny, rzeźwy, natarczywy, nóg pewnych, gęby dobrej, czuły, nielekliwy*³². Szlachecka atencja do konia przybiera na koniec formę zapewnienia o dożgonnej pamięci: „A ja cię nie zapomnę bo póki żyć będę, / Już podobno równego Tobie nie osiądę”³³. Jest to znamieny, choć wcale nieodosobniony przykład, silnej więzi jeźdźca i konia, uzyskujący dodatkowo literacką manifestację.

W zakresie jednostek języka (w słownictwie, frazeologii), w tekstach (literatura piękna i piśmiennictwo tematyczne), a także w obrębie innych faktów kulturowych (malarstwo, rzeźba) otrzymujemy obraz konia dość spójny i ściśle związany z kulturą szlachecką. Jest to bezsprzecznie przede wszystkim koń wierzchowy, nie gospodarski, zacny, związany z wojaczką, charakterny, choć wierny swemu jeźdźcowi, a przede wszystkim jest to koń stanowiący swoistą i bardzo realną dla szlachcica wartość ma-

³⁰ Z. Morsztyn, *Muza domowa*, rękopis z zasobów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich o sygnaturze 5547/II z lat 1651-1700, s. 282-285.

³¹ *Ibidem*, s. 284.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 285.

terialną, estetyczną i symboliczną. Koń wszak stanowi obok szabli niezwykle istotny atrybut szlachecka, jest oznaką prestiżu stanowego.

Bibliografia

- Adalberg S., *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889-1894.
- Anusiewicz J., *Problematyka językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 261-289.
- Bańkowski A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000.
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Czapski M., *Historia powszechna konia*, t. 1-3, Poznań 1874.
- Długosz-Kurczabowa K., *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000.
- Drohostajski K., *Hippica to jest o koniach księgi*, Kraków 1603.
- Dyakowski B., *Koń towarzysz człowieka*, Warszawa 1911.
- Dzieduszycki J.S., *Obserwacje należące do koni i stad polskich*, wydał S. Przyłęcki, Lwów 1852.
- Gonkowski S., *Służba weterynaryjna w wojsku polskim w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, <http://arsenal.org.pl/index.php/historia/varia/item/744-sluzba-weterynaryjna-w-wojsku-polskim-w-xviii-i-pierwszej-polowie-xix-wieku> [dostęp: 30.03.2015].
- Gostomski, *Gospodarstwo jeździeckie, strzelcze i myśliwce*, Poznań 1690.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, rozdz. *O marszu chorągwi husarskich i pancernych*, za: <http://literat.ug.edu.pl/xxx/kitowicz/003.htm>.
- Kuraszkiewicz W., *Maści końskie dawniej i dziś*, [w:] idem, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa-Poznań 1986, s. 515-527.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Lwów 1854-1860.
- Morsztyn Z., *Muza domowa*, rękopis ZN im. Ossolińskich, sygn. 5547/II, 1651-1700, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6051&from=FBC>.
- Mosiółka-Kłosińska K., *Stereotypy konia przekazywane przez język polski i francuski*, „*Język a Kultura*”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1998, s. 266-271.
- Pasek J.Ch., *Pamiętniki*, Poznań 1836.
- Pieniążek K., *Hippika albo sposób poznania, chowania i stanowienia koni*, Kraków 1607.
- Rostafiński J., *O myślistwie, koniach i psach łowczych*, Kraków 1914.
- Sępiński B., *Stadnik polski czyli traktat nowy i zbiór różnych ciekawości i pożytecznych wiadomości o stadzie, i utrzymaniu młodzieży stadnej, jako też o koniach stanowych...*, 1840 (?), rękopis Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. Podh II 212.
- Słownik frazeologiczny* PWN, oprac. A. Kłosińska, Warszawa 2010.
- Słownik języka polskiego*, t. 1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.
- Sprawa a lekarstwa końskie przez Konrada Królewskiego kowala doświadczone*, Kraków 1532.
- Spychaj M., *Husarskie konie*, http://www.wilanow-palac.art.pl/husarskie_konie.html [dostęp: 27.03.2015].

Stefanowicz K., *O koniu*, Warszawa 1920.

Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 335-362.

Walczak B., *Język polski jako nośnik kultury europejskiej*, „Polonistyka” 2003, nr 6, s. 324-328.

Wilatowski J., *Koń w życiu polskim*, Warszawa 1927.

Językowy obraz konia w polszczyźnie jako wyraz tradycji wspólnoty szlacheckiej

Streszczenie. Niniejszy artykuł traktuje o językowym obrazie konia w polszczyźnie do wieku XIX jako znaczącym elemencie tradycji wspólnoty szlacheckiej, silnie wpływającym na świadomość szlachty i kulturę okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej, której ślady obserwujemy we współczesnym języku i kulturze polskiej.

W zakresie jednostek języka (w słownictwie, frazeologii), w tekstach (literatura piękna i piśmiennictwo tematyczne), a także w obrębie innych faktów kulturowych (malarstwo, rzeźba) otrzymujemy dość spójny i ściśle związany z kulturą szlachecką obraz konia, współtowarzysza wojownika. Jest to przede wszystkim koń wierzchowy, nie gospodarski, zacy, związany z wojaczką, charakterny, choć wierny swemu jeźdźcowi. Przede wszystkim jednak koń stanowi szczególną i bardzo realną dla szlachcica wartość materialną, estetyczną i symboliczną. Koń jest obok szabli niezwykle istotnym atrybutem szlachcica, jest oznaką odrębności i prestiżu stanowego. Ścisły związek konia z codziennym życiem szlachty skutkuje w polszczyźnie rozbudowanym polem leksykalno-semantycznym, sporym zasobem frazeologii, której część przeniknęła do współczesnego języka potocznego, oraz stałą symboliczną obecnością w kulturze i tradycji polskiej o korzeniach szlacheckich.

Słowa kluczowe: koń, szlachta, leksyka, frazeologizm, przysłowie, maść, koń wierzchowy, prestiż, tożsamość, malarstwo, literatura

Linguistic picture of a horse in the Polish language as an expression of the noble community tradition

Summary. This article deals with the linguistic picture of a horse in the Polish language by the nineteenth century as a significant element of the traditions of the noble community, strongly influencing the consciousness of the nobility and culture of the period of Nobles' Republic which traces we observe in contemporary Polish language and culture.

In the scope of language units (in vocabulary, phraseology), in texts (fiction and themed literature) as well as within other cultural facts (painting, sculpture) we get a fairly coherent image of a horse, a warrior's colleague. This image is closely linked to the noble culture. It is primarily a saddle horse, not the farm one, noble, associated with war, diehard, though faithful to his rider. Above all, the horse constitutes a special and very real material, aesthetic and symbolic value for a noble. The horse is, next to the saber, an extremely important attribute of a nobleman, it is a sign of individuality and state prestige. The close connection of a horse to everyday life of nobility results in Polish language in an extensive lexical-semantic field,

considerable resource of phraseology, some of which penetrated into the modern colloquial language and the constant symbolic presence in the Polish culture and traditions of the noble roots.

Keywords: horse, nobility, vocabulary, idiom, saying, ointment, saddle horse, prestige, identity, painting, literature